

dr hab. Grzegorz Mielczarek
Wydział Aktorski
Akademii Sztuk Teatralnych
im. St. Wyspiańskiego w Krakowie

Kraków, wrzesień 2022 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej stanowiącej dzieło artystyczne wraz z jego opisem oraz dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych pana mgra Krystiana Modzelewskiego w związku ze staraniami o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne.

Recenzja niniejsza powstała na zamówienie Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Dokumentacja dostarczona przez Uczelnianą Komisję ds. Stopni składa się z dysertacji, dokumentacji dorobku artystycznego oraz filmowego zapisu dzieła artystycznego.

Tytuł pracy doktorskiej: „Torwald Helmer jako osobowość dysocjalna w interpretacji i realizacji scenicznej roli spektaklu *Dom lalki* Henrika Ibsena w reżyserii Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej”

Promotor: dr hab. Piotr Seweryński

Podaję się roli recenzenta w niniejszym postępowaniu będąc w sytuacji absolutnie wyjątkowej, którą – chcąc pozostać w pełni uczciwym wobec czytelników mojej wypowiedzi – muszę pokrótce nakreślić.

Po raz pierwszy analizie poddawać będę dzieło (rolę), któremu mogłem przyglądać się z bardzo bliska, z odległości dotyku, oddechu, szeptu – jednym słowem – ze sceny. Miałem bowiem zaszczyt w przedstawieniu w reżyserii Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej podjąć po Andrzeju Mastalerzu rolę doktora Ranka.

Początkowe wątpliwości odnośnie zasadności powołania mnie przez Uczelnianą Komisję ds. Stopni łódzkiej Uczelni na recenzenta rozwiązał oczywisty fakt, że proces opisany w pracy doktorskiej Krystiana Modzelewskiego wydarzył się zanim dołączyłem do obsady spektaklu. Moja współ-obecność na scenie nie mogła zatem mieć na dysertację najmniejszego wpływu. Helmer był już gotową, ukonstytuowaną w świecie przedstawionym do którego mnie zaproszono, postacią.

Pan mgr Krystian Modzelewski jest absolwentem Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi (dyplom z oceną celującą z roku 2012) oraz magistrem filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Pracę dyplomową przygotował pod opieką dra hab. Michała Staszczaka a jej tytuł brzmiał: „LOGOS w warsztacie aktorskim”. Jego role dyplomowe to Trigorin w „Czajce” Czechowa w reż. Piotra Kruszczyńskiego, Ojciec w „Opowieściach o zwyczajnym szaleństwie” Zelenki w reż. Grzegorza Chrapkiewicza oraz Szwander w „Top Dogs” Widmera w reż. Marcina Brzozowskiego.

Bardzo szybko, bo w roku ukończenia studiów, został zatrudniony przez dyrektora Andrzeja Seweryna, początkowo na okres próbny, potem na czas nieokreślony. Jest zatem wierny scenie Teatru Polskiego de facto przez cały okres swojego artystycznego rozwoju. Teatr ów dał mu możliwość zagrania blisko 30 ról pod kierunkiem między innymi: Anny Augustynowicz, Krystyny Jandy, Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej, Janusza Wiśniewskiego, Jacquesa Lassalle`a, Petera Steina czy Filipa Bajona. Dodajmy do tego sporą ilość czytań, salonów poezji, zajęć edukacyjnych (organizowanych przez Pracownię Filozoficzną Eureka), jurorowanie festiwalom i konkursom, pracę w radio, telewizji oraz filmie (wspomnijmy niedawno wprowadzonego na ekrany „Johnnego” w reż. Daniela Jaroszka) i wiele innych przedsięwzięć (także pracę w poradni dla kandydatów na Wydział Aktorski Filmówki). Aktywność zawodowa godna szacunku i znacznie przekraczająca wymagania stawiane doktorom sztuk filmowych i teatralnych.

Zaryzykowałbym stwierdzenie, że pan Krystian Modzelewski ma w sobie silnie osadzony pierwiastek analityczny, imperatyw intelektualnego postrzegania rzeczy i zjawisk (nie bez znaczenia jest tu zapewne jego filozoficzne wykształcenie). Dostrzegam w jego pisaniu dużą potrzebę wnikliwego spojrzenia na naszą profesję, jej fenomen, reguły ją porządkujące, jej relację z naszym życiem „cywilnym”. To niezbyt często spotykany stosunek do aktorstwa. Zazwyczaj unikamy mówienia i pisania o naszej pracy zastaniając się tym, że jesteśmy od grania a nie od mówienia (a co gorsza od pisania) o graniu.

Powyższe odzwierciedla praca doktorska opisująca przygotowanie roli Torwalda Helmera w przedstawieniu w reżyserii Agnieszki Lipiec- Wróblewskiej (Teatr Polski w Warszawie, premiera 5 października 2017 roku).

Dostrzegam w jej budowie pewne zachwianie proporcji: omówieniu szeroko rozumianych zagadnień związanych z funkcjonowaniem psychiki człowieka poświęcił autor przeszło połowę objętości. Mozolne brnięcie przez gąszcz psychologicznych i medycznych pojęć, nazwisk badaczy, opisów badań i teorii (sam autor nazywa rzecz „intelektualną bazą jaka powstała w procesie konstruowania intencji i działań postaci Torwalda Helmera”), ma posłużyć – w moim przekonaniu – szczególnego rodzaju obronie bohatera. Kluczowy wydaje mi się fragment: „Czy bezduszny, wykorzystujący słabe strony swojej małżonki, manipulujący, powierzchowny, egoistyczny, narcystyczny – Helmer, może być oceniany jako

zła postać? Myślę, że nikt by nie miał wątpliwości. Ale czy psychopata naprawdę jest „winny” swoich win? Na ten temat także rozpisują się psychologowie, psychiatrzy i badacze problemu. Biorąc pod uwagę źródła tej cechy nie wystawiają jednoznacznej oceny. Czy ryba jest winna temu, że nie potrafi wdrapać się na drzewo?” (dysertacja, str. 73)

Skomplikowanie psychologiczne swojego bohatera, jego wewnętrzną budowę osobowościową, mechanizmy jakie nim kierują stara się Krystian Modzelewski opisać precyzyjnie, kompetentnie, w oparciu o literaturę przedmiotu. Prowadząc czytelnika krok po kroku od prób analitycznych (a nawet podejmując wątek nowego przekładu dramatu z oryginału). Podglebie pracy nad postacią stanowiła niezgoda wobec zaproponowanej przez reżyserkę Agnieszkę Lipiec-Wróblewską koncepcji neurotyzmu Karen Horney opisanego w dziele „Neurotyczna osobowość naszych czasów”. Modzelewski nie kwestionował zasadności użycia tego „klucza” (neurotyzmu) w stosunku do innych bohaterów (zwłaszcza Nory), ale wydawał mu się on nieadekwatny i niewystarczający odnośnie Helmera. Tezę o dysocjacyjnej osobowości swojego bohatera obudowuje wysokim murem wypowiedzi autorytetów medycznych i psychologicznych. Z zaciętością badacza wyciąga z wypowiedzi i działań Torwalda fragmenty stanowiące w jego opinii jej ilustrację.

Jak sam pisze (str. 70): „(...) nie mogłem porzucić przekonania, że sama neuroza nie może leżeć u podstaw postępowania Torwalda. Chęć „dokopania się” do rzeczywistych powodów zachowań i decyzji Helmera skłoniła mnie do dalszych poszukiwań poza dziełem Karen Horney. Wybór osobowości dysocjacyjnej jako klucza wynikał z mojego wcześniejszego zainteresowania tą tematyką, lekturami, obserwacjami różnych zdarzeń oraz rozmowami z osobami których cecha ta dotyczy. Chciałem zrobić wszystko, by nie pójść po najprostszej linii i uniknąć tym samym przypadkowego zdemonizowania postaci. Stwierdzenia, że jest to człowiek po prostu zły, szowinistyczny i na tym koniec. Takie pójście na skróty uniemożliwiłoby mi przejście ciekawą drogą dającą różne rozwiązania interpretacyjne i pozwalającą przedstawić na scenie sytuacje, intencje, emocje bohatera nawiązując do zdarzeń, które mogłem w życiu sam przeżyć lub obserwować”.

Z pracy Krystiana Modzelewskiego odczytuję – intuicyjnie – jeszcze jedną silną emocję. Nie otrzymał – skutkiem zbiegów okoliczności – możliwości wysycenia się postacią, nie „nagrał się” jej wystarczająco, został zbyt szybko pozbawiony szansy obserwacji tego, jak ewoluuje ze spektaklu na spektakl i pożegnania się z nią.

Teoretyczna część pracy powstawała w czasie pandemii (lockdown). W tym trudnym dla każdego i niezwykle pod wieloma względami okresie „zanurzenie” w literaturę przedmiotu (psychologia i psychiatria) było zapewne jeszcze bardziej dogłębne.

Spektakl „Dom lalki” wrócił do repertuaru Teatru Polskiego, ale na zbyt krótko. Dołączony do dysertacji zapis filmowy jest jego jedynym materialnym śladem. Pisze Modzelewski: „(...) zastanawiam się, jak teraz wyglądałoby to przedstawienie. Są elementy

które chciałbym dodać, niektóre poprawić, wagi niektórych nie miałem świadomości. Ten spektakl, też byłby inny niż poprzednie” (str. 72).

Od siebie dodam następujący komentarz: czy na tej niepewności właśnie nie polega największa tajemnica pracy w teatrze?

Konkluzja: Z przekonaniem stwierdzam, że dorobek artystyczny mgra Krystiana Modzelewskiego, zgłoszona przez niego w postępowaniu rola Torwalda Helmera oraz opisująca proces jej powstawania praca pisemna spełniają wymogi pracy doktorskiej w dziedzinie sztuki dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne określone zapisami Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku (Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce).

